

Izrael znowu bombarduje najważniejszy port Syrii

30 grudnia 2021

Od początku natowsko-dżihadystowskiej wojny przeciw Syrii Izrael przeprowadził już setki bombardowań, lecz w związku z jedynie częściowym rozbiorem tego kraju, zwiększa częstotliwość bombardowań infrastruktury cywilnej, by zwiększyć skuteczność natowskiej blokady gospodarczej Syrii, tj. wywołanie tam głodu. Amerykanie, którzy palą syryjskie pola zbożowe, uważają swe środki za niewystarczające.



Armia izraelska użyła minionej nocy zarówno rakiet, jak i bombowców, przelatujących nad Libanem, mimo niezliczonych skarg tego kraju w ONZ. Izraelczycy nie zaatakowali portu w Tartusie, który jest jeszcze większy, lecz przyjmuje transporty wojskowe i jest zarządzany przez przedsiębiorstwo rosyjskie, ale port w Latakii, by zniszczyć kontenerową dostawę oleju spożywczego i części zamiennych do autobusów i innych samochodów.

Syryjczycy nie podali na razie bilansu ofiar, ale straty materialne są olbrzymie, podobnie jak przy poprzednim bombardowaniu w tym miesiącu. Strażakom udało się opanować pożar dopiero po wielu godzinach, teraz trwa „ochładzanie” ciągle dymiącego portu. Według Syryjskiego Obserwatorium Praw Człowieka, działającego u jednego z architektów syryjskiej wojny (w Wielkiej Brytanii), wśród kontenerów mogły znajdować się dostawy broni z Iranu lub innego państwa popierającego napadniętą Syrię.

„Nie komentujemy informacji mediów zagranicznych” – oświadczył rzecznik izraelskiego Cahału, odpierając sugestie, jakoby Izrael celował nie w jakąś broń, lecz po prostu w syryjskie

(skromne) możliwości sprowadzania żywności lub innych towarów cywilnych. Zazwyczaj Cahal usprawiedliwia swe naloty walką z Irańczykami, którzy pomagają Syryjczykom walczyć z natowskimi dżihadystami, czyli są potencjalnym zagrożeniem dla państwa żydowskiego.

Lotnictwo izraelskie odegrało ważną wojenną rolę, gdy wraz z amerykańskim, pomagało Al-Kaidzie i Państwu Islamskiemu w zadaniu obalenia laickiego rządu syryjskiego. Dziś Syria jest częściowo okupowana przez dwa kraje NATO (Turcję i USA) oraz Izrael. Całkowity rozbiór kraju nie powiódł się, ale doszło do bezprecedensowego kryzysu migracyjnego i znacznego osłabienia Syrii i Libanu, nieprzychylnie nastawionych do izraelskiego reżimu apartheidu. Syria walczy dziś przede wszystkim o przetrwanie, w związku z uciążliwymi brakami na rynku, spowodowanymi sankcjami gospodarczymi NATO.

Autorstwo: Jerzy Szygiel

Źródło: Strajk.eu